

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - trzecia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.

ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. INTERNETU ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Piątek od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰
03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17, domofon „10” (suterena)

Najbliższe spotkanie odbędzie się **18.03.2006 g. 16-00**

email: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **22.04.2006r.** w Świdrze (Ośrodek Celników)

Aby zamieścić informacje o rocznicach Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia:

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG
mit yng@op.pl

lub dostarcz je do Zespołu ds. Literatury czwartek w godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ w PIK.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰ - 21⁰⁰ W-wa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 tel. 022616-05-68

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA/MAZOWIECKA - II wt.**

Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa **PÓLNOC**

Biuletyn Regionu Warszawa

MITYNG

Język serca - co to znaczy w AA?

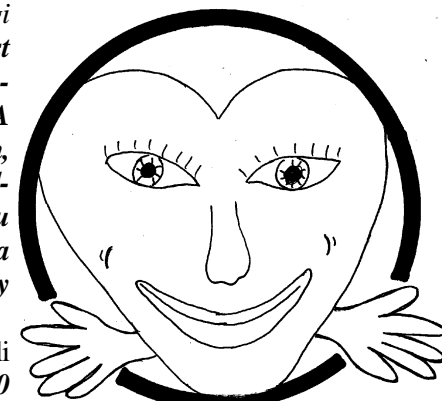
NUMER 02/104/2006 / *Ukazuje się od października 1992* / **LUTY 2006**

Fundacja BSK AA powstała w 1995 r, ponieważ wówczas taki był nakaz chwili, żeby skończyć z partyzantką ostatnich lat, z nieformalnym wydawaniem literatury AA, na którą nie było żadnej licencji (bo nie mogło być, skoro AA WORLD SERVICE INC nie miało komu tychże licencji użyczyć. (Służba Krajowa, ani żadna inna nie były formalnie zarejestrowane i nie mogły oficjalnie działać na zewnątrz w imieniu AA). Pieniądze całego AA trzymane były na prywatnych kontaktach, lub u prywatnych osób, co naraziło nas na przepadek pewnych kwot ku rozpaczy AA i samego „winowajcy”, któremu zrobiło się też dużą krzywdę, zrzucając na jego barki taką odpowiedzialność. Były również trudności z wynajmowaniem sal, podpisywaniem umów, przelewaniem pieniędzy za wynajmowanie w/w obiektów.

I tak z chwilą powstania naszej Fundacji BSK AA wiele z tych kłopotów skończyło się. Było wtedy dużo głosów mówiących o tym, że BSK AA to nie jest AA, tylko jakaś instytucja, która ma załatwiać sprawy dla AA.

Sądzę, że takiego myślenia nauczyła nas przeszłość, w której nam przyszło żyć. Przez lata nauczyliśmy się robić wiele rzeczy w niezgodzie z prawem i stało się to dla nas normalne. Wydawaliśmy książki bez stosownych pozwoleń, mimo wielu napomnień i próśb ze strony GSO w Nowym Jorku. /właściciela wszelkich praw autorskich literatury AA/ Pamiętam taki list napisany w duchu miłości i tolerancji z GSO z 1987 roku, w którym nasi amerykańscy przyjaciele proszą naszą Służbę Krajową o zaprzestanie nielegalnego, bezprawnego wydawania m.in. Wielkiej Księgi AA, ponieważ jak pisali *niezmiernie ważne jest sprawdzenie, czy tłumaczenie postania przekazanego w książkach napisanych przez BILLA WILSONA jest wierne we wszystkich językach, co ma istotne znaczenie dla Duchowego i jednolitego przekazania treści naszego programu na całym świecie, ponieważ AA jest jedno i ma jeden program powrotu do zdrowia, mówimy tylko różnymi językami.*

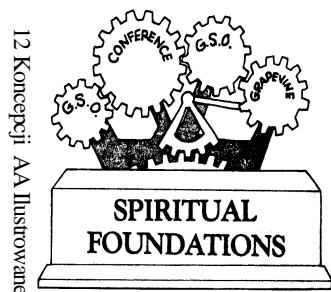
List ten nasi przyjaciele z Ameryki zakończyli takimi słowami: „AA działa obecnie w ok.150



krajach na całym świecie, z prawdziwą wdzięcznością oraz przyjemnością pragniemy podkreślić, iż współpraca z każdym z tych krajów układa się nam znakomicie, modlimy się, aby DOBRY BÓG sprawił, żeby też dobrze układała się z Polską.”

Jak wiadomo modlitwy naszych Przyjaciół z Nowego Jorku spełniły się i obyło się bez restrykcji prawnych wobec SK. Kiedy Bill W. napisał Wielką Księgę AA, założył „Fundację dla Alkoholików,„ ponieważ nie wyobrażał sobie, aby wydawać literaturę tak jak to robiliśmy czyli bezprawnie. W późniejszym okresie współpracy, GSO wsparło pożyczką nasze pierwsze wydanie polskojęzycznej Wielkiej Księgi. Zwyciężył wzajemny szacunek i aowska miłość. Zawstydzeni tymi listami rozpoczęliśmy żmudne prace, już jako BSK, związane z tłumaczeniem i przekładem WK z języka angielskiego na język nie tylko polski, ale i serca, aby wiernie dokonać duchowego przekazu WK. Trudności techniczne, słaba wówczas struktura służb i małe doświadczenia sprawiały wiele kłopotów i trudności. Bardzo staraliśmy się wypełnić wymagania GSO. Wielokrotnie odsyłaliśmy

przetłumaczone teksty WK po korektach do GSO celem akceptacji licencjodawcy. Ileż to było radości, gdy po wielkim wysiłku ukazała się polska, pierwsza, legalna WK? Jestem przekonany, że polskie wydanie WK jest częścią dorobku światowego języka serca AA, powstała bowiem w wyniku działań wielu ludzi dobrej woli i ich *poświęcenia ku dobru ogółu*. Nie możemy nie pamiętając o tym, dowolnie zmieniać jej treści bez uzgodnienia tego z właścicielem licencji. (opracowanie redakcji M, z listów GSO do SK)



- 17.02.2006, XVII rocznica grupy EFATHA, ul. Ogińskiego 7A
- 20.02.2006, XIII rocznica grupy OLSZYNKA, ul. Kobielska
- 22.02.2006, V rocznica grupy PRZEMIENIENIE (szpital praski) zbiórka na dole.
- 19.03.2006, XVII rocznica grupy KONTAKT, ul. Floriańska
- Zespół Organizacyjny poszukuje stałych dyżurnych do obsługi telefonu AA. Zapisy chętnych przyjmuje Mirek i Andrzej opiekun PIK.
- 04.03.2006 g.10-30, Warsztaty „Struktury Służb AA i sposoby ich działania”, ul. Dereniowa 12

Mityngi w Zakładzie Karnym Białoleka czekają na wsparcie - opiekun Hieronim

Praca nad programem w Punkcie Informacyjno Kontaktowym, Berezyńska 17 lok.10 Mandatariusze grup AA - ogłoszcie i zaproszcie swoich przyjaciół!

11-02, 11-03 warsztaty KONCEPCJI AA i w każdą 2 SOBOTĘ Kolejnego MIESIĄCA

SPRZEDAŻ LITERATURY w PIK; każdy PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK I PIĄTEK od 16-00

25 lutego 2006 o godzinie 11:00 w Klubie „Meta” w Łodzi, Pl. Komuny Paryskiej 6 odbędzie się Sesja Dzielenia się doświadczeniem w tematach: 1. Jak skutecznie i zgodnie z zasadami i Tradycjami udzielać informacji o AA poprzez telefon w Punkcie Informacyjno Kontaktowym?

Dyżury telefoniczne „Sawa” PIK – luty 2006
07-02 ECHA LEŚNE; 21-02 TARGÓWEK;
14-02 INT. MAZOWIECKA; 28-02 LOURD;



Czas”-Rzecznik jest i go nie ma.Frekwencja spora ok.20 osób.Ciężko jest ze służbą prowadzącego. Grupa„Feniks”Legionowo-Liczny ostatni miting.Jeden z przyjaciół miał trzecią rocznicę.Służba skarbnika nie jest obsadzona. Wniosek kolportera Marka przedstawiony wyżej,a dotyczący zwiększenia stanu literatury o 250 zł został jednogłośnie przyjęty. Wniosek Eryka,aby na następnym spotkaniu porozmawiać o tym jak zachęcić przyjaciół do uczestnictwa w drugiej godzinie mitingu. Pożegnaliśmy się modlitwą„O pogodę ducha”.

Sporządził Piotrek

ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS dnia 6 stycznia 2006r . Spotkanie rozpoczęło tekstem "*Jestem odpowiedzialny*". W spotkaniu wzięło udział 40 przedstawicieli grup. 1. **Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym w ŚRODY w godz. 16.00-21.00, 1 luty – Jedynka, 8 luty – Ursus, 15 luty - Panorama ,22 luty - Dziesiątka.** 2. Sprawozdania ze służb Intergrupy złożyli: Jacek, Darek, Kazimierz i Bogdan. Jacek - na spotkaniu zespołu Organizacyjnego omawiano przygotowania do XXIV Konferencji Regionu. Na tej konferencji do objęcia są następujące służby w Regionie: Rzecznika, Sekretarza, Kolportera oraz Przewodniczącego Zespołu Organizacyjnego oraz wybór Delegata Krajowego Zespołu ds. Organizacji. Ponadto Zespół Organizacyjny sugeruje, aby w warsztatach podczas Konferencji, których tematem jest *Niezależność w Jedności*" wzięło udział po dwóch przedstawicieli z każdej Intergrupy. Darek poinformował, że Zespół Informacji Publicznej przygotowuje mityng informacyjny dla pracowników opieki społecznej. Zwrócił się z prośbą o nawiązanie kontaktów z Kierownikami lokalnych (gminnych) Zespołów Opieki Społecznej. Kazimierz poinformował o pracach nad kalendarzem Wspólnoty na 2007r. Robert - Skarbnik poinformował, że suma zebranych składek z grup w dniu 6.02.06 wynosi 1105 PLN. z 40 grup. Ponadto przedstawił sprawozdanie za 2005 rok. W 2005 roku grupy AA Intergrupy WARS wpłaciły 12 627,40 PLN oraz 278 PLN na Zlot w Krakowie. Wydatki Intergrupy 3 556 PLN - BSK, 3 557 PLN - Region oraz 5 556 PLN - literatura, opłaty za salę, ksero materiałów oraz Zlot w Krakowie. Bogdan poinformował, że Zespół ds. Internetu podsumował swoją działalność w 2005r. oraz wstępnie ocenił warsztat "*Jak skutecznie i zgodnie z zasadami i Tradycjami informować o AA przez telefon w PIK oraz przez internet*". Obecnie opracowywany jest raport z tego warsztatu sumujący doświadczenia. 3. Sprawy organizacyjne: W związku z wpływem służb Rzecznika, Z-cy Rzecznika, Sekretarza i Kolportera Intergrupy sprawozdania z pełnienia służby złożyli: Jacek - Rzecznik, Stanisław - Z-ca Rzecznika, Bogdan - Sekretarz oraz Kazimierz - Kolporter. Jacek przypomniał min., że w spotkaniach Intergrupy średnio uczestniczy 35 przedstawicieli grup. Intergrupa w ramach VII Tradycji dostarcza ulotki do wybranych placówek lecznictwa odwykowego oraz placówek penitencjarnych, regularnie obsadza dyżury w PIK. Ponadto współuczestniczyła w mityngu informacyjnym dla pracowników Urzędu Gminy w Grójcu. Intergrupa opiekuje się mityngiem spikerskim Wisła. Stanisław podkreślił, że służba ta przygotowała go do objęcia służby Rzecznika Intergrupy. Bogdan przypomniał, że od października 2004r. ukazuje się Informator Intergrupy. Kazimierz podkreślił, że służba Kolportera dała mu dużo satysfakcji i zadowolenia. Tradycją Intergrupy WARS na Rzecznika Intergrupy zgłoszono kandydaturę dotychczasowego Z-cę Rzecznika Stanisława. W głosowaniu jawnym Intergrupa powierzyła służbę Rzecznika Intergrupy Stanisławowi. Na służbę Z-cy Rzecznika Intergrupy zaproponowano Bogdana. W głosowaniu jawnym Intergrupa powierzyła służbę Z-cy Rzecznika Intergrupy Bogdanowi. Na służbę Sekretarza Intergrupy zaproponowano Beatę. W głosowaniu jawnym Intergrupa powierzyła służbę Sekretarza Intergrupy Beacie. Na służbę Kolportera Intergrupy zaproponowano Wieska. W głosowaniu jawnym Intergrupa powierzyła służbę Kolportera Intergrupy Wieskowi. 4. Sprawy różne: **Grupa Menos II prosi o wsparcie.** Wszystkie mityngi otwarte (piątki godz. 17.00 - ul. Belgijska 4 - Poradnia odwykowa.). **Grupa Oaza prosi o wsparcie.** Mityngi w poniedziałki godz. 17.00 - ul. Puławska 95a. Grupa **Spokój zmiana dnia mityngu** z czwartku na środę, - ul. Bałuckiego 5. Ośrodek Pomocy Społecznej. Grupa **Powiśle zmiana godzin mityngu** z 18.30 na 17.30. ul Górnośląska 1. Klub Panorama.

Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan

zrezygnować z „Medytacji” i „24 godzin”. NARESZCIE – Zielonka, odbyła inwenturę, zmieniono służby, niosą posłanie do szpitala Drewnica, przychodzą nowi, LICZYDEŁKO – sporo nowych, nie ma chętnych do niesienia posłania w Drewnicy, ISKIERKA – kończy się służba skarbnika, brak chętnych do służb, OSTROBRAMSKA, ECHA LEŚNE – służby b/z, literatura AA, PRZEMIENIENIE – 22luty Rocznica grupy, przed rocznicą inwentura, ostatnia środa miesiąca spikerski, NIMB – w styczniu inwentura, chcą otworzyć wszystkie mityngi, nowi uczestnicy, kolportaż literatury poniedziałek, wtorek, piątki, współpracują z OPS Groszkowskiego – dostarczają ulotki AA, KONTAKT, NADZIEJA, KOBYŁKA – liczne uczestnictwo, literatura AA. **Wolne wnioski:** prośba do mandatariuszy o uczestnictwo w warsztatach, najbliższe 07.01 „Służby w grupach, służba na zewnątrz – sponsorowanie”. W przygotowaniu jest mityng informacyjny dla opiekunów społecznych, poszukujemy kontaktów z OPS. Padła propozycja ustalenia dyżurów do ZK Białoleka, nastąpiło przekazanie służby skarbnika intergrupy Sławkowi. **Sekretarz Intergrupy - Elżbieta**

Ze spotkania Intergrupy Mokotów w dniu 2 stycznia 2006. Spotkanie rozpoczęło tekstem „Jestem odpowiedzialny”. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania wypowiedzieli się na temat 12 tradycji. W związku z rezygnacją rzecznika Intergrupy Bogdana, w jawnym głosowaniu jednogłośnie został wybrany na jego miejsce Leszek. Na sekretarza grupy wybrano Anię, przedstawicielem grupy do spraw Internetu wybrany został Darek. Pozostałe funkcje bez zmian. Następnie Felek odczytał i omówił propozycje zakresu działania Intergrupy. Przedstawiony zakres działalności został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym się. Omówiono przygotowania do warsztatu na temat: *służb i sponsorowania*, które odbędą się 6 marca 2006 roku o godz. 10:30 w Betanii, ul Dereniowa 12. Merytorycznie warsztaty przygotowuje Felek, a organizacyjnie Leszek, Andrzej i Ania. Rozdzielono dyżury w punkcie przy ulicy Berezynskiej: **dyżury grup AA Mokotów: 5 - 01 Początek Drogi, 12 - 01 Klarysew, 19 - 01 Pod Plebanią i U Tomasa, 26 - 01 Poziomka i Meander.** Omówiono bieżące sprawy Intergrupy. Leszek zobowiązał się przychodzić na mityngi grup, które nie posiadają mandatariuszy, w celu zachęcenia do tworzenia służb. Skarbnik przedstawił aktualny stan finansów (180 zł), kwota ta zostanie przeznaczona na wydatki związane z marcowymi warsztatami. Omówiono temat roprawdania literatury AA przez członków Intergrupy.

Sporządziła Ania - Sekretarz Intergrupy Mokotów

Raport ze spotkania intergrupy „Mazowiecka” w dniu 07.01.2006r. 1.Przywitanie tekstem „Jestem odpowiedzialny” 2.Wspólnie przeczytaliśmy 12 tradycji AA. 3.Rzecznik przedstawił proponowany porządek spotkania. Wywiązała się dyskusja na temat nieścisłości w książeczce adresowej.Dotyczą one wtorkowej i piątkowej grupy z Legionowa,a które należało by poprawić.Andrzej zobowiązał się sprawę poprowadzić. 4.Raport służb: Krzysiek skarbnik-kapelusz-23,30.Stan na grudzień-137zł,wpłaty240zł.Co daje kwotę377zł. Wydatki105zł.(20 mityngów - 20zł,ulotki-15zł,koszt dojazdu na zespół,Region-50zł) Krzysiek wpłaci na Region 150 zł,gdyż nie wpłacił poprzednio. Powstała dyskusja na temat tego,czy za salę powinniśmy płacić z kapelusza,czy z pieniędzy intergrupy. Marek kolporter-Cztery grupy z intergrupy mają swojego kolportera.Literatura zaczyna się sprzedawać.Marka cieszy to,że jest dostępna dla osób potrzebujących.Kolporter zawnioskował o zwiększenie komisu literatury o kwotę 258zł(literatury intergrupy) Andrzej PIK-Dyżury obsadzone.Apel o zaangażowanie grup.Andrzej uczestniczył w sesji: a)Jak skutecznie,zgodnie z zasadami i Tradycjami udzielać informacji o AA przez telefon w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym? b)Jak skutecznie,zgodnie z zasadami i Tradycjami udzielać informacji o AA przez Internet? Informacje ze skrzynki internetowej:w okresie przedświątecznym informacji było mało. Wpłynął wniosek,aby powołać oddzielną służbę zajmującą się Internetem.Chęć wyraził Eryk.Zastanowi się,pojedzie na zespół.Da odpowiedź na następnym spotkaniu. 5.Wieści z grup: Grupa „Przystań”Legionowo-Jest skarbnik.Nie ma rzecznika.Grupa kuleje. Grupa „Legionek”Legionowo-Wszystko sprawnie.Służby obsadzone.Frekwencja spora. Grupa „Nasz

„Przebudzeni duchowo w rezultacie tych Kroków, staraliśmy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach”.

03 grudnia w naszym PIK-u na Berezynskiej dobruśmy z sesją warsztatową do 12 kroku. A oto kilka zapamiętanych przeze mnie myśli i zdań, które pojawiły się w trakcie odpowiedzi na pytania dodatkowe: 1. Czy doznałeś przebudzenia duchowego?

2. Jak mogę realizować 12 krok? 3. czy mogę już służyć innym i być sponsorem?

4. Czy przenoszę program 12 kroków w życie codzienne? 5. Czy już wiem, że pomagając innym, pomagam sobie w odnalezieniu drogi do Boga?

12 kroków jest podsumowaniem wszystkich pozostałych. Moje życie stało się bardziej satysfakcjonujące. Żyjąc w zgodzie z tym programem doznaję przebudzenia duchowego. Realizuje go poprzez uczestnictwo w AA. Temat przybliży cytaty z naszej literatury: *Egoizm i egocentryzm, owa koncentracja na samym sobie jest jak sądzimy przyczyną większości naszych niepowodzeń.*

Perfekcjonizm izolował mnie od ludzi i pozwalał oceniać innych. Zaczęłam przegrywać z moimi wadami. Nie było tak dobrze ze mną jak zawsze sądziłem. Samo utrzymanie trzeźwości stało się proste, gdy poprosiłem o pomoc Boga, gdy uznałem, że sam z siebie jestem nikim. Zejście z piedestału stało się moim naczelnym zadaniem. Dokonuje się to cały czas nieprzerwanie. Ważniejsze stało się sumienie ogółu niż moje własne. Chcę się dzielić z uczestnikami Aa swoimi doświadczeniami, bo to mi przynosi radość z mojego trzeźwienia. Sponsorem zostałem zanim sam go miałem. Obawy pochodziły z mojego braku odpowiedzialności. Przenoszenie 12 kroków do życia codziennego wydaje mi się celem udziału w AA. Nieodpłatna służba dla innych przynosi niewymierne korzyści duchowe i satysfakcję niezbędną do uzyskania tzw; *Pogody Ducha*. Uczestnicząc w AA pozbyłem się zazdrości, wyczerania na swoim punkcie, skierowałem się ku ludziom. Moim największym sukcesem jest moja wewnętrzna spójność, która dziś pozwala mi być sponsorem i wypełniać służby. Do pracy nad sobą mobilizuję się przy okazji spotkań z moim podopiecznym.

Samemu trudno mi wyjść poza własny obręb myślenia. Ułatwia to znacznie rozmowa ze sponsorem a następnie z podopiecznymi. Udział w służbie AA nauczył mnie pokory, tolerancji, szacunku dla pracy innych, pokazał mi jak ważne dla mojej trzeźwości jest być aktywnym, jest praktycznym sprawdzianem mojej wiedzy.

Pierwsza część tego kroku „*przebudzeni duchowo*” jest trudna do zidentyfikowania, bo nie wiem czy nastąpiło to w wyniku tych kroków czy wówczas, gdy przyszedłem na pierwszy mityng. Odnalazłem ponownie w 12 kroku to, co słyszałem jako dziecko: wdzięczność, pokora, zadowolenie, nie lękanie się, zaufanie, uwaga, bezinteresowność. Praca z innymi chroni mnie przed odchodzeniem od AA i realnego życia.

Realizacja 12 kroku pozwala mi spłacić dług wdzięczności wobec AA, przekazać dalej to, co sam dostałem na wstępie – posłanie nadziei. Początkowo przeszkadzała mi moja własna nadgorliwość. Jednak nauczyłem się nieść posłanie, gdy sam wykonałem rzetelną pracę nad naszym programem i zacząłem słuchać innych.

Warsztat poprowadziła Ela z grupy AA NIMB

lechu02

Każdy może zacząć słuchać!

Jestem alkoholikiem - tak zaczynam każdą swoją wypowiedź na mityngu. Tego się na mityngach AA nauczyłem. A nie tak dawno, w moim życiu, było to zdanie nie do przyjęcia. Byłem w stanie znaleźć setki powodów, dla których nie mogę, nie muszę i nie powinienem nazywać siebie alkoholikiem. Tak było w czasie, kiedy piłem (i jeszcze kilka tygodni po zaprzestaniu picia) - odrzucałem mój alkoholizm. Wówczas zawiązałem do AA. Trzeźwiejąc w czasie spotkań z innymi alkoholikami słyszę słowa, które przecież znam od dziecka, a dzisiaj nabierają dla mnie innego wymiaru. To, oprócz słowa *alkoholik*, również *pokora*, *szużba*, *gotowość*, *powierzanie*, *wdzięczność*, *sponsor*. Usłyszałem też wiele dobrych i przyjaznych dla mnie zdań: *Nikt Cię stąd nie wygoni. Bądź łagodny dla siebie. Masz swoją godność...* Jak również sugestie: *Nie pij, idź na mityng, czytaj literaturę, weź szużbę, znajdź sponsora*. Do Płocka na warsztaty o sponsorowaniu pojechałem zachęcony przez przyjaciela z "Kontaktu". Jaki tam zachęcony. On mi po prostu o tym powiedział. A myśl o sponsorze "chodziła" za mną w tym roku dość intensywnie. Od maja. Odnosiłem wówczas wrażenie, że na każdym niemalże mityngu przyjaciele wciąż powtarzają to słowo: *"sponsor"*. Tak miałem na Pradze, na Żoliborzu czy na Ursynowie. A w Płocku, po kilku godzinach interesujących, jakże różnych wypowiedzi, usłyszałem jedno zdanie. Choć przyjaciel nie mówił wprost do mnie, to ono było dla mnie. Trafiło mnie ciepło dogłębnie. *"Nie masz sponsora, to nie zaczęłeś trzeźwieć"*. Spytałem wówczas siebie: O co chodzi? Dlaczego ja nie mam sponsora? Przecież wśród tylu wypowiedzi na mityngach słyszałem: *Znajdź sponsora*. Dlaczego dotychczas tego nie zrealizowałem? Pytałem siebie dalej, co mi tak naprawdę przeszkadzało? Czy samo słowo *sponsor*, jak kiedyś *alkoholik*? Bo mi się źle kojarzy? Bo nie chcę komuś przeszkadzać, zawracać sobą głowę? Bo się boję, że odmówi? Czego jeszcze się boję? Pycha? Kiedyś dużo wysiłku kosztowało mnie najpierw powiedzieć, że jestem alkoholikiem. Potem to prawdziwie wiedzieć i czuć. Kiedy pogodziłem się ze swoim alkoholizmem zacząłem coś z tym robić. To może przyszedł czas zrobić coś więcej. Wresz-



cie, wsłuchując się w mądrość, miłość i dobro, jakie daje mi AA, zrobiłem kolejny krok. Kilka dni później, z pokorą i bijącym sercem poprosiłem przyjaciela, aby został moim sponsorem. Zgodził się. A ja poczułem ulgę. Czy mi to pomoże? Ja nie wiem. Ale wierzę i mam nadzieję. Jutro mam kolejną rocznicę trzeźwości. Program AA działa, jeśli tylko o nim nie zapominam. Kroczę spokojnie.

Sławek

drodze takich ludzi jak w AA. Jedno wiem, że przy tej pomocy mogę przeżyć kolejny dzień na trzeźwo i uczyć się pokory, co jest dla mnie wielkim bodźcem do rozwoju duchowego. Chcę wam wszystkim złożyć najlepsze życzenia i Dobrego Roku 2006.

Z pogoda ducha- Hieronim, trzeźwiejący alkoholik.

Pogodnie przyjmuję porażki

Tematem wczorajszego mityngu była akceptacja, pogodzenie, miraż sukcesów i porażek. Jak w kalejdoskopie przewinęły się lata mego życia. Zawsze pragnąłem sukcesów, i to na różnych polach. Chciałem być bogaty, przeżywać sukcesy towarzyskie i miłosne, oczekiwałem poklasku. Nawet bym się nie dziwił gdyby, szczególnie mniej przyjaźni, zazdrościli mi osiągnięć zawodowych czy społecznych. Niestety życie dosyć łatwo pozbawiło mnie złudzeń. Nie mogłem się pogodzić z faktem, że to inni zdobywają to, czego ja pragnąłem dla siebie. Cierpiałem. Jedyne co potrafiłem to ucieczka w świat alkoholu. Tylko tam mogłem snuć sny o własnej potędze. Ale w końcu i to zawiodło. Alkohol nie przynosił ukojenia, tylko potęgował cierpienie. Znalazłem się w pułapce gorzały. I wtedy znalazłem wspólnotę AA. Nastąpił cud. Życie się zmieniło. Czy to znaczy, że osiągnąłem to co tak pragnąłem? Nie zupełnie. Zyskałem, ale jak to zwykle bywa, zupełnie inne odpowiedzi na swoje życie. Dzisiaj, w przypadku jakichś "niepowodzeń" powiadam sobie - TAK MIAŁO BYĆ, TYLKO JA ŚMIAŁEM MYŚLEĆ INACZEJ. Szczególnie słowo - śmiałem- przypomina mi moje miejsce w życiu, że mam poszukiwać woli wobec siebie i wypełnić ją. Łatwiej mi teraz pogodzić się z rzeczywistością. Stąd często, kiedy pytają się mnie, co zdobyłem we wspólnocie AA obok trzeźwości, odpowiadam - do wspólnoty przyszedłem, bo pragnąłem sukcesów, a nauczyłem się pogodnie przyjmować porażki.

Pozdrawiam szczególnie pogodnie Marek Warszawa 26 12 2005 r

Ze spotkania intergrupy Sawa w dn. 17.12.2005r.

Rozpoczęliśmy deklaracją „odpowiedzialności”. Spotkanie poprowadziła **rzecznik Beata**. Przeczytaliśmy „Preambulę AA i 12 Tradycji. Obecnych było 26 osób z 15 grup. Sprawozdanie służb: **skarbnik Teresa** – z poprzedniego miesiąca 228,31zł, wpłaty z grup 515zł, razem 743,31zł. Wydatki: MITYNG 60zł, książeczki adresowe 100zł, BSK 150zł, Reg 200zł, razem 510zł. Pozostało 233,31zł. **Kolporter literatury Ryszard** – oferował nowy ZDRÓJ, kalendarze na 2006r, pakiety ulotek dla nowicjuszy. **Zakłady Karne Białoleka, Grażyna** – sytuacja dość trudna, brak chętnych do uczestnictwa w mityngach w ZK, chętni mogą się zgłaszać do Hieronima. **Redaktor Mityngu Lechu** – zebrane są już materiały do lutego „Język serca – co to znaczy w AA?” Oczekujemy opracowań tematu warsztatu wiosennej konferencji „Niezależność w jedności”. **Zespół do spraw literatury Stasio** – od początku roku rozpoczęły się warsztaty 12 Koncepcji AA, mała frekwencja, zapraszamy mandatariuszy grup do uczestnictwa, one są dla was. **Koordinator PIK Andrzej San** – wszystkie dyżury telefoniczne obsadzone, ustalono dyżury na luty 07.02-ECHA LEŚNE, 14.02-INTERGUPA MAZOWIECKA, 21.02-TARGÓWEK, 28.02-LOURDES. Proszono o wyznaczenie lektorów na warsztaty wiosennej konferencji w temacie „Niezależność w jedności”. **Więści z grup:** EFFATHA - mała frekwencja, braki w służbach, SKARYSZEWSKA – przychodzi ok. 35osób lecz małe są składki z kapelusza 4-5zł, grupa nie wyraża zgody na inwenturę, nie chce

Jestem uzależniona

Parę godzin temu wróciłam z Polski. Spędziłam tam Świąteczny tydzień. I muszę się przyznać, że tym razem bardzo trudno wracało mi się do Anglii. To zabrzmi trochę po amerykańsku (miss already), ale wyjeżdżając z Olsztyna już tęskniłam za mamą i bratem. A na drugi dzień wylatując z Warszawy mało serce mi nie pękło z rozpaczy, że rozstaję się z osobami, które kocham. Po tej wizycie widzę, że program działa, że to, co się nauczyłam we wspólnocie przynosi efekty, że we wspólnocie adoptowałam Ojca. Mam tak wielu przyjaciół, którzy chcą abym z nimi przebywała, odwiedziła ich, odezwała się, przyjechała. Interesuje ich mój los i vice versa. Jestem kochana, czuję się kochana, akceptowana, jestem potrzebna, jestem ważna dla ważnych dla mnie ludzi. Zrozumiałam jak ważne jest dla mnie czuć **WDZIĘCZNOŚĆ**. Kiedy będę wdzięczna na pewno się nie napiję. Kiedy będę wdzięczna nie będę krytykować, marudzić, czuć się źle tam gdzie jestem i sama ze sobą. Podczas tegorocznych Świąt z nikim nie dzieliłam się opłatkiem. To była przemyślana decyzja poprzedzona rozmowami z przyjaciółmi. Decyzja, która jest dla mnie ważna ze względu na wyrażanie swojej asertywności, dbanie o moje granice, o wyrażanie siebie taką, jaka jestem a nie taka, jaką chcieli by mnie widzieć inni. I w końcu decyzja, która zbliża mnie do Boga jakkolwiek ja staram się Go pojmować. Nie dzielenie się "ciałem Chrystusa", co wyraża się dla mnie w symbolu opłatka nie oznacza, że nie składałam życzeń. Jak co roku życzenia płynęły z głębi serca, ale ważniejsze od życzeń są dla mnie podziękowania za miniony rok. I dzisiaj chcę Wam, kochane siostry i bracia w chorobie, podziękować za każde słowo napisane językiem serca, które wzbudziło we mnie nadzieję, które było przepełnione miłością. Za każde z doświadczeń, którym chcieliście się ze mną podzielić. Za cierpliwość i wyrozumiałość kiedy mnie jej brakowało. I przede wszystkim za to, że dane jest mi przebywać z Wami. Ściskam Was bardzo puchato i noworocznie.

Monika



Moi Drodzy!

Chcę się podzielić swoimi doświadczeniami i przeżyciami, jakie mnie spotkały w kończącym się roku 2005. Niedługo będzie już 14 lat w AA, nigdy nie mogłem się zebrać żeby napisać kilka słów do „Mityngu”, mimo że obiecywałem redakcji tyle razy i gdzie ta moja odpowiedzialność? Chcę Wam jedynie podziękować, za „Mityng”, czytam go prawie każdego miesiąca, od kiedy powstał. Jest on moim towarzyszem we wszystkich dziedzinach życia. Dzisiaj wiem, że powstał on dzięki ludziom dobrej woli, czyli trzeźwiejącym alkoholikom, z którymi i ja też spotykam się na szlaku. Dzięki czytanim doświadczeniom innych łatwiej mi przetrwać kolejny dzień na trzeźwo i mogę powiedzieć, że ten program działa. Mityng AA jest moim programem na życie. Mimo, że miałem ten rok koszmarny począwszy od stycznia do grudnia miałem trzy wypadki i na koniec operacja grubego jelita w ONKOLOGII. Nasz program pomógł mi przetrwać godnie z „Pogodą Ducha”, mimo że przeżyłem tyle cierpienia to nie straciłem ducha. Pamiętałem, że jest I i III krok naszego programu, które mi pozwoliły zaakceptować stan rzeczy, jaki mnie spotyka danego dnia. Na zakończenie chcę podziękować Panu Bogu, że postawił na mojej

Zza krat #####
Drodzy Przyjaciele! **Żytkowice. 06.11.2005r**

Chciałem się z wami podzielić swoją radością związaną z 15-tą rocznicą naszej grupy o nazwie „Skarabeusz”, której to grupy jestem obecnie rzecznikiem. Rocznicę dzięki sympatykom grupy jak też aowcom z grupy „Światło życia” z Kozienic i grupy AA „Nasz Dom” z Pionek wypadła dość dobrze. Tylko trochę mamy niedosyt z racji nieobecności szerszego spektrum naszego aowskiego ruchu, lecz niestety termin nie był dość fortunny, ale tylko taki był możliwy. Pragnę powiadomić, że nasza grupa ma szansę wypłynąć na tzw. szerokie wody. Ja wraz z opiekunem grupy jak również z innymi decydentami postaram się to uczynić, lecz bez waszego aowskiego wsparcia i odwiedzin na naszej grupie, również sympatyków, ta sztuka się nie dokona. Wychodząc temu naprzeciw organizowane będą u nas mityngi otwarte w każdy ostatni czwartek miesiąca od 16-00 do 18-00. Po bliższe informacje, jak można do nas dotrzeć, proszę zwracać się telefonicznie na numer Zakładu Karnego w Żytkowicach 048 6210174, 048 6210198, tel./fax. 048 6146030, Grupa AA „Skarabeusz”,

Zakład Karny w Żytkowicach, 26-930 Garbatka-Letnisko.

Jeżeli ktoś chce wysłać do nas zaproszenia na Mityngi rocznicowe to proszę to zrobić z dużym wyprzedzeniem, abyśmy mieli szansę poprosić o przepustkę. Bardzo się cieszę, że administracja ZK nas dostrzegła i obiecała daleko idącą pomoc. Życzę wszystkim w imieniu swoim i naszej grupy „Skarabeusz” Pogody Ducha i wytrwałości w trzeźwieniu.

AA Darek.

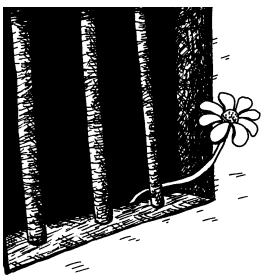


→ **Witam Was serdecznie!**

Hawa 14.11.2005

Dość długo zwlekałem z tym, aby do was napisać. W końcu przełamałem swoją nieśmiałość i podjąłem decyzję, że napiszę ten list. Nie bardzo też wiem, jak się takie listy pisze? Tym bardziej, że różnią się one od tych pisanych do ukochanej osoby. Może zacznę od przedstawienia się. Mam na imię Emilian i jestem alkoholikiem. Urodziłem się 10.02.77r w Poznaniu. Czyli niedługo skończę 29 lat. Pierwszy kontakt z alkoholem miałem w wieku 17 lat, spodobało mi się picie, bo jakby nie patrzeć alkohol dodawał mi np: odwagi. Nawet nie wiedziałem, kiedy przekroczyłem granicę i wpadłem w sidła alkoholizmu. Przez cały czas wydawało mi się, że wszystko jest w należytym porządku. Nie dopuszczałem myśli, że mogę być uzależniony, choć nie raz mój ojciec dawał mi to do zrozumienia. Jego dobre rady (teraz to wiem) na nic się nie zdawały, wręcz przeciwnie, wywoływały u mnie falę nieprzyjemnych uczuć, w tym buntu, z którym umiałem sobie radzić tylko poprzez picie alkoholu. Alkohol pity przeze mnie uśmierzał ból, dodawał mi animuszu, przynosił ulgę. Było super. W chwili obecnej doświadczam jednej z konsekwencji, jaka wynikła w wyniku mojego sześcioletniego picia. Znalazłem się w miejscu odosobnienia, czyli w więzieniu. Przebywam tutaj od 2002 roku, także miałem czas na wiele przemyśleń i decyzji. Jedną z najważniejszych decyzji, jaką podjąłem było zgłoszenie

nie się na terapię alkoholową. Było mi wstyd prosić kogokolwiek o pomoc, jednak znalazłem trochę odwagi w sobie i po rozmowie z więziennym psychologiem zapadła dla mnie taka ważna decyzja – terapia. W 2004 przyjechałem do ZK w Iławie. Już po miesiącu znalazłem się na oddziale terapeutycznym „Atlantis”. Dzięki terapii dowiedziałem się dużo nie tylko o swojej chorobie, ale i o sobie samym. Podczas terapii postanowiłem być szczerzy i nieraz jak pisałem różnego rodzaju prace o sobie odczuwałem przerażenie. Poddałem się całkowicie terapii i nie żałuję tego. Na koniec podjąłem drugą ważną decyzję – NIE PIJE. Teraz mam wymuszoną abstynencję, wiem jednak, że po wyjściu z ZK będę narażony na wiele pokus. Wiem, że tak jak teraz będę mógł liczyć na wsparcie mojego ojca, który doświadczał tego samego na własnej skórze i dzięki Sił Wyższej i dzięki Bożej pomocy jak i dzięki innym alkoholikom nie pije on 14 lat. Wcześniej jak mi doradzał to ubliżałem mu, teraz przyznałem mu rację i jestem dumny, że mam takiego ojca. Wiem, że przede mną jest ciężka i długa, kręta droga. Chcę i pragnę nią podążać i to dla samego siebie. To, że jestem alkoholikiem niczego nie przekreśla. Wcześniej myślałem, że to trochę obciach i wstyd być osobą uzależnioną. Teraz uważam inaczej i całkowicie zaakceptowałem to, że jestem alkoholikiem. W chwili obecnej realizuję swój plan zdrowienia. Czasami nie wychodzi mi tak jak bym chciał, ale nie poddaję się. Nie mam zamiaru zrezygnować również z dalszego leczenia, które mnie czeka teraz jak i po wyjściu z ZK. Mogę śmiało napisać, uważam że nie ma co tego ukrywać – więzienie uratowało mi życie. Prawdopodobnie gdyby mnie nie zamknęli po prostu zachłabym się na śmierć. Przed zamknięciem przeszedłem zapalenie trzustki to jednak nie odwiodło mnie od dalszego picia. Przypisuję to wszystko opatrności Bożej i Jemu samemu, chciał abym wytrzeźwiał i doszedł do różnych wniosków. Dzięki mojemu ojcu miałem okazję przeczytać książkę „Życie w Trzeźwości”. Bardzo mi się podobała i to ze względu na treść. W książce znalazłem Wasz adres i dlatego postanowiłem napisać. Akurat mam to szczęście i pracuję w więziennej kuchni. Z tym będzie związana moja prośba a zarazem pytanie: czy można u was zamówić prenumeratę czasopisma „ZDROJ”. Jeżeli tak to proszę mi przysłać adres, na który będę mógł wpłacać pieniądze. Zaznaczam, że będę mógł zapłacić w grudniu jak tylko zostaną naliczone pieniądze za listopad, czyli po 10tym. Teraz już za późno. Myślę, że dyrektor ZK w Iławie, nie będzie miał nic przeciwko temu, zresztą mogę napisać prośbę. Mam do was Przyjaciele jeszcze jedną prośbę: jeżeli macie jakieś czasopisma lub książki o tematyce alkoholowej to czy możecie wysłać na mój adres? Jeśli trzeba to i za to mogę zapłacić, lecz w pewnych granicach, ponieważ mam do dyspozycji 100zł. Czułem



potrzebę podzielenia się z wami tymi doświadczeniami. Wiem, że nikt z was nie będzie się śmiał z tego co napisałem. Jestem wdzięczny Bogu i sądowi. W chwili obecnej jestem trzeźwy i mogę napisać ten list do Was. Nie chcę być głupio mądry i nikogo pouczać, sam powinienem się wiele nauczyć. Na koniec przesyłam pozdrowienia jak i życzę Wam wszystkim pogody ducha, oraz wytrwałości w podążaniu drogą ku trzeźwości. /Emilian/
Zakład Karny oddział „Atlantis”, ul.1-go Maja 14, 14-200 Iława.

Nie zdawałam sobie sprawy

, że okres trzeźwienia mojego męża będzie dla mnie dużo trudniejszy niż okres jego picia. Wydawało mi się, że gdy tylko mąż przestanie pić znikną nasze problemy. Okazało się jednak, że moje współuzależnienie jest tak silne, że nie mogę wyzbyć się przekonania o swojej zdolności do wywierania wpływu na męża, że całe lata tkwiłam w patologicznej wręcz zależności, całe lata radziłam sobie z własnymi emocjami zajmując się mężem (złościłam się na niego, kontrolowałam, kierowałam).

Teraz tracąc przewagę nad trzeźwiejącym alkoholikiem, poczułam się zagrożona. On ma swoje spotkania w AA, ma swoich przyjaciół, a ja nagle zostałam sama, poczułam się niepotrzebna. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego tak się dzieje, dlaczego mimo, że mąż nie pije, ja czuję się coraz gorzej i doszłam do wniosku, że wina leży po obu stronach.

On za dużo zaangażował się w pracę AA a zapomniał o tym, że trzeźwieje po to, aby żyć normalnie. Codziennie włącznie z sobotą i niedzielą jest na mityngu, codziennie wraca bardzo późno, często wyjeżdża zostawiając rodzinę na kilka dni. Ja zaś tkwię w dawnych zachowaniach. Zaczęłam więc szukać pomocy. Znalazłam grupę terapeutyczną, rozpoczęłam rozmowy indywidualne z psychologiem oraz uczestniczę w spotkaniach AI-Anonu.

Dziś wiem, że to droga właściwa. Mam świadomość, że zmiana na lepsze leży w moich rękach, że mogę się cieszyć życiem niezależnie od tego, co robi mąż. Że muszę zacząć budować swoje własne, odrębne życie, które do tej pory stanowił mąż, dzieci i problemy z nimi związane.

A mąż? Cóż, mam nadzieję, że wie, co robi ja też już wiem, że kierować nim nie mogę.

G. AI-Anon (MITYNG NR15, 1996)



Życie jest za krótkie, by żyć byle jak

Ta historyjka jest niestety autentyczna. Spotkałem koleżankę z mityngów. Stała w kolejce zmęczona, bez uśmiechu, chyba na kacu. Zapytała, co ma robić, bo kolejny raz zapłała. Już dawniej, przy poprzednich zapiciach tłumaczyłem wiele, podawałem przykłady, zachęcałem do służb w AA, proponowałem systematyczne chodzenie na mityngi. Nie mogłem zrobić tylko jednego - wytrzeźwieć za nią. Tym razem znów przykro było patrzeć na jej cierpienie. Zastanawiałem się, jak wnieść w niej chęć do trzeźwości, rozważałem wiele, ale bez skutku. W końcu uśmiechnąłem się i powiedziałem aby się nie martwiła. Ona absolutnie nie zapłała, ona jeszcze nie zaczęła swego trzeźwienia. Jeśli będzie chciała trzeźwieć, to zna już drogę. AA jest dla tych, którzy pragną zaprzestać picia, a nie przechowalnią dla skacowanych..

Życie jest za krótkie, by żyć byle jak - śpiewa Pietrzak. Ja bym dodał - od picia do picia. Pozdrawiam:

Marek Warszawa 25 12 2005r.

jakie pojawiło się z opublikowaniem sprawozdania z 18 Światowego Mityngu Służb. Okazuje się, że aowcy autentycznie pragną AA i chętnie sięgają za lekturę przybliżającą w łatwy sposób problematykę i cel służb. Ale wróćmy na nasze podwórko. Wiele lat temu, gdy w Warszawie powstawało AA, grup było niewiele. Wtedy niepotrzebne były struktury służb. Wystarczyło, że ktoś dał pomysł, ktoś poparł i inicjatywa nabierała życia. Wszyscy się znali osobiście. Nowi, którzy pojawiali się na mityngach w naturalny sposób słuchali zaleceń i doświadczeń weteranów, a ci samorzutnie stawali się przywódcami. Sytuacja zaczęła się zmieniać, gdy powstała intergrupa warszawska a później w 1993 roku Region Warszawa. Przełom nastąpił w 1998 roku gdy Konferencja przyjęła Kartę Konferencji Regionu Warszawa. Pierwotne przewodnictwo weteranów zostało zastąpione przez sumienie Konferencji i jej struktury jak Rada Regionu czy zespoły regionalne. Już Bill i dr Bob mieli świadomość, że nie mogą bez końca przewodzić wspólnocie. Przez moment nawet oni nie chcieli stanąć twarzą w twarz z potrzebą takiej zmiany. Trudno im było przyjąć, że to co było dobre w przeszłości, z pewnością nie jest wystarczające w obecnej fazie rozwoju. W eseju publikowanym w 1959 r. w Grapevine Bill W. zawarł kilka sugestii dla nas. Przypomniat, że żadna wspólnota nie może dobrze funkcjonować bez zdolnych przywódców na wszystkich poziomach, i AA nie jest wyjątkiem. Skłonność do wypaczania tradycyjnego powiedzenia „zasady przed osobistymi ambicjami” powoduje szukanie ludzi o jak najbardziej rzetelnej wizji, moralności i motywach. Zapominamy, że wspólnota AA nie jest wspólnotą świętych. W rzeczywistości nikt z nas nie jest idealny. Jedno co nam trzeba, to wybrać najlepszych. Dobrzy przywódcy, pełni poświęcenia potrafią na tyle skutecznie połączyć swoje plany i dążenia we wspólnym działaniu, że reszta z nas chce ich wesprzeć i pomóc w pracy. Oczywiście wymaga to wielu konsultacji i jasności motywów. A tym miejscem są nasze zespoły regionalne. Dobry plan lub pomysł może wyjść od każdego, kto zechce się tam pojawić i poświęcić trochę czasu na sprawę wspólnoty. Czy może być lepszy sposób na wyrażenie wdzięczności wspólnocie za swą trzeźwość? Gdy pomysł otrzyma odpowiednie wsparcie, oczywiście pod warunkiem, że takie działania mieszczą się w ramach Tradycji AA wystarczy go realizować. Później dokonujemy ponownej oceny sytuacji i zastanawiamy się, czy nasze przewidywanie sprawdziły się. Jednakże nie wolno torpedować zamierzeń innych tylko z samej przekory. Dobro wspólnoty jest najważniejsze. Każdy, kto chce przewodzić, musi zastanowić się, czy doraźne korzyści nie spowodują ogromnych niebezpieczeństw w przyszłości? Nie wolno zapomnieć o szkodliwych konsekwencjach, które mogą tworzyć nierzetelny obraz naszej wspólnoty. Stawka jest wysoka. Szczególnie dotyczy to relacji ze społeczeństwem. Musimy przewidzieć, że prosząc o dotację do własnej działalności przedstawiamy się jako wspólnota, która nie szanuje własnych zasad. Z drugiej strony wiemy jak pieniądze korumpują i odwracają uwagę od zasadniczych celów. Albo działalność służb informacyjnych. Brak dyżurnego w PIKu może spowodować, że ktoś nie otrzyma niezbędnej pomocy. Jest jeszcze osobny rozdział przywództwa. To sponsorowanie. Jak nigdzie indziej sprawdza się zasada: prowadzimy przykładem, z miłością traktując próby i wysiłki innych. I nic też nie przynosi więcej osobistej satysfakcji jak dobrze spełniane 12 Krok. Uczestniczymy w duchowej przemianie nowego przyjaciela a często również całej rodziny. Tyłko Bogu mogę podziękować za szansę zmiany swego życia we wspólnocie AA.

Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 3 01 2006

Związki międzyludzkie.

były jedną z najtrudniejszych dziedzin w moim życiu. Trudnością, z jaką musiałam stanąć twarzą w twarz odkąd trzeźwiałam. Zanim wstąpiłam do AA słowo „związki” nigdy nie istniało w moim słowniku. Moje pierwsze spotkanie ze „związkami międzyludzkimi” nigdy nie stało się dla mnie jasne. Mym pierwszym związkiem był ten z moją drogą mamą. Miałam z nią bardzo szczególne relacje. Bardzo ją kochałam. Smutne, iż jednak zmarła zanim wytrzeźwiałam, ale to inna historia. Następnie mój tata. Ten związek nie był dobry. Zdawało się, że ja i tata wciąż walczyliśmy, nigdy nie byliśmy zdolni patrzeć sobie w oczy. Żadne z nas nie było kiedykolwiek zdolne do okazania miłości lub jakiegokolwiek formy uczucia i aż po dzień dzisiejszy związek ten nadal nie jest łatwy. Wciąż jest wiele do naprawienia, ale dzisiaj przynajmniej jestem chętna by próbować uzdrowić nasze relacje, aby je zacieśniać. Ani mnie, ani żadnemu z mojego rodzeństwa nie pokazano jak kochać i szanować się nawzajem. Moja rodzina była zdecydowanie bardzo dysfunkcyjna. Niczym tornado przeszłam przez moje wczesne lata życia, robiąc olbrzymie błędy, zbliżając się do ludzi tak upośledzonych, jak ja, bez końca szukając tego perfekcyjnego „związku”. Na koniec trafiłam do AA. Ach! Powiedzieliście mi: próbuj budować związek z samą sobą Rosemary. Spodobało mi się to i mogłam przestać, ponieważ jedynym związkiem, jakiego kiedykolwiek potrzebowałam, to z samą sobą. Z moim prawdziwym ‘ja’.

Powoli słuchałam tego cichego wewnętrznego głosu, którego przez tak wiele lat wypierałam się, głosu, który tak bardzo starał się, by go usłyszano, a którego ja nie mogłam, nie chciałam słuchać. Jak mogłabym tego dokonać? Jak mogłabym zacząć się wychowywać i starać się ratować. Powoli i delikatnie zależało mi na samej sobie, stopniowo będąc w stanie kochać samą siebie, tak samo jak przez tak wiele lat źle się traktowałam. Jakie to szczęście otrzymać drugą szansę. Rozpoczęcie budowy relacji z „Rosemary” nie powstrzymało mnie przed szukaniem stosunków międzyludzkich na zewnątrz – lub było to kolejne krótkotrwałe działanie. Muszę przyznać, że miałam kilka związków w i poza AA, ale o ile mi wiadomo nikt nie został zraniony. A po wielu, wielu mityngach i dniach trzeźwości ofiarowano mi doskonały związek ze mną i Bogiem, Bogiem, w którego wierzę, że jest we mnie. I zawsze był. Już mogłam kochać Boga w pełni i pozwolić na szukanie i tęsknienie za inną miłością. W końcu byłam gotowa by być kochaną i kochać innego mężczyznę. Czas leci dzień po dniu, żyję każdym momentem i tak bardzo się staram nawiązać właściwe relacje. Jednak nie udaje mi się. Jestem zawsze zraniona i obrażona, muszę przestawać i podnosić się, ganić się i wszystko zaczynać od nowa. Uwielbiam być trzeźwa. Uwielbiam przebywanie w AA i uwielbiam być dziś „zakochaną”. Coś, czego nauczyłam się w tej Wspólnocie, to fakt, że zasadniczą kwestią w związku jest zatrzymać się i słuchać. Nie odchodzić, ale zatrzymać się i wzrastać. Bycie w bliskim związku może być czasami trudne, oczywiście, że może, ale to takie cudowne mieć kogoś, z kim można się dzielić wszystkimi magicznymi momentami w mym trzeźwym życiu. ROSEMARY



Koncepcja 9

Czli o tym aby prowadząc oświecać drogę sobie i innym, a chcąc przewodzić nauczyć się posłuszeństwa wobec wspólnego sumienia i zasad AA

Wraz ze zdrowymi i właściwymi metodami wybierania, na każdym szczeblu struktury, dobrzy przywódcy są nieodzowni dla naszej przyszłości i bezpieczeństwa. Pierwotne przewodzenie służbom, pełnione przez założycieli AA, musi z konieczności być kontynuowane przez członków Rady Powierników Anonimowych Alkoholików - tekst jeszcze nieautoryzowany

Zanim zacznę omawiać swoje rozumienie Koncepcji Dziewiątej chciałbym przedstawić kilka cytatów pochodzących z Kroku 11 w „12x12”. A oto one:
Czy nie lubowaliśmy się w bujaniu w obłokach? A teraz, już trzeźwi, czyż nie robimy często tego samego? Więc może naszym problemem nie była wyobraźnia, lecz niemal kompletna niezdolność do skierowania wyobraźni ku właściwym celom. / str. 100 /
... odpowiedzi, które wydają się pochodzić od Boga, w rzeczywistości są nieświadomą racjonalizacją naszych własnych pragnień.

... w najlepszej wierze stara się narzucić swoją wolę w każdej sytuacji żywiąc wygodne przekonanie, że postępuje według szczególnych wskazówek Boga. Mając takie złudzenie, mimowolnie może spowodować wiele zmartwień. /str. 103/

Mam nadzieję, że te kilka słów wyjaśnia dlaczego tak wiele troski nasza wspólnota poświęca tematowi przywództwa w AA. To stały problem, którego niestety nie da się rozwiązać raz na zawsze. Czas i rotacja sprawiają, że stale potrzeba nowych przywódców potrafiących własnym przykładem pokazać drogę do lepszej przyszłości, zapewniających ciągłość naszego posłannictwa. Widzimy wtedy, że służba dla innych / - bardziej niż realizacja osobistych pragnień / staje się pożyteczna zarówno dla wspólnoty jak i samego zainteresowanego. Trudno o wskazanie bardziej efektywnej drogi rozwoju duchowego.

Przez wiele lat nie byłem zainteresowany korzystaniem z rad życiowych, przewodnictwa duchowego. Nawet nie odczuwałem takiej potrzeby. Imponowała mi postawa "człowieka, który się kulom nie kłaniał". Wydawało mi się, że jestem samowystarczalny intelektualnie. Liczne porażki życiowe nie zmieniały tej iluzji. Piłem by zapomnieć o kłopotach. Za to nieraz miałem wrażenie, że zostałem obdarzony specjalnym darem pozwalającym przewodzić innym. Chętnie podejmowałem się kierowania grupą ludzi nie bacząc na konflikty, które powstawały z mej przyczyny. Szczególnie w sprawach rodzinnych nie chciałem słuchać zycziwych podpowiedzi. Ale, co dziwne, nawet niepowodzenia nie były w stanie zmienić myślenia o mych umiejętnościach. Przyczyny znajdowałem bardziej w warunkach zewnętrznych niż w sobie i swoich cechach charakteru. Stąd trudno się dziwić, że tak długo musiałem cierpieć zanim trafiłem do wspólnoty AA. Dopiero tu zaczął się proces przemian.

Pamiętam czas, gdy po powrocie z tumusu terapeutycznego w Strzyżynie, pełen entuzjazmu, zapytałem kolegę o trochę dłuższym stażu w trzeźwieniu czy poznał już literaturę AA. Odpowiedź była charakterystyczna. Odbił terapię w ośrodku, ponad dwa lata nie pije, na mityngach dzieli się tym jak udaje mu się zachować trzeźwość i nie wydaje mu się aby znajomość literatury AA była potrzebna. Zresztą jej fragmenty są często czytane na mityngach. Jednak „dla dobra sprawy” zgodził się wziąć udział w powstaniu nowej grupy, której

celem będzie poznawanie naszej literatury. Wkrótce dołączyli kolejni koledzy. Grupa rozpoczęła pracę a ja poczułem się jednym z jej założycieli, a nawet „mózgiem”. Początkowo wszystko układało się doskonale. Nawet na spotkaniu intergrupy była podawana jako przykład pracy. Jednak zapału starczyło krótko; po pewnym czasie zaczęło ubywać członków a nowi jakoś się nie kwapili do poznania programu i nie zasilali grupy. Coś, co wydawało się darem od Boga rozpadało się. A potem i ja odpuściłem. Zresztą przyjąłem nowe zobowiązania w służbach Regionu. A w grupie nie było już komu przejąć pierwotnie pełnionego przez nas obowiązku. Grupa jeszcze przez jakiś czas funkcjonowała ale w końcu i tak zakończyła działalność. W ten sposób przekonałem się, że nawet szczerze intencje założycieli nie uchronią przed upadkiem, jeśli cel grupy nie jest związany z celami intergrupy (Koncepcja 1) a tylko wypełnia nawet szlachetne ambicje założycieli, a w tym przypadku moje. Gdy ambicje i cele się kończą, grupę porzuca się niczym skórkę zjedzonego banana. Czasami grupa pozostawiona sama sobie zupełnie nieświadomie kontynuuje działalność w pozaaowskim kierunku. Rodzi się apatia i ignorancja - najgorsi wrogowie trzeźwości. Na mityngu panuje nuda, zniechęcenie. Nikt nie zadaje sobie trudu aby mówić jak program na nich działa a raczej jak się żyje niezależnie od programu. Oczywiście w takich warunkach trudno oczekiwać odpowiedzialnego traktowania ciągłości posłannictwa AA i to jest stały problem, z którym spotykają się nasi powiernicy.

Powoli uświadamiamy sobie, że sprawność naszej wspólnoty zależy od poświęcenia i zaangażowania mandatariuszy czy delegatów. Od tego, na ile uda im się zainteresować grupę życiem AA. Czy zadbaliśmy o nowicjuszy, by po odpowiednim czasie byli gotowi przejąć pałeczkę w sztafecie posłannictwa i odpowiedzialności? Czy nauczyliśmy ich sięgać do skarbnicy doświadczeń zawartych w Tradycjach i Koncepcjach? Kiedyś kolega mi tłumaczył. Oprócz grupy, którą odwiedzam istnieje jeszcze cały świat AA. Tylko ode mnie zależy, czy chcę z tego skorzystać. Czy chcę nauczyć się prostych zasad według których należy żyć. /warto spojrzeć na str 331 w książce "Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość"/ Świadomość wspólnoty z całego świata jest raczej większa niż pojedynczej grupy, w której bywa, że z programem AA mieszają się interesy różnych formacji mających odmienne cele i środki niż nasza wspólnota. W konsekwencji zdarza mi się nieraz słuchać wyraźnie zbyt długich wypowiedzi, w których nie potrafię znaleźć choćby drobnego odniesienia do programu AA.

Ale ostatnio mieliśmy jaskółkę zmian. Aż z niedowierzaniem przyglądałem się ogromnemu zainteresowaniu



12 Koncepcji AA Ilustrowane

11. Zespoły regionalne są idealnym miejscem wymiany poglądów z członkami służb krajowych: powiernikami, delegatami, delegatami narodowymi
12. Zespoły regionalne proponują, sugerują Radzie Regionu, Konferencji pewne zamierzenia. Jeśli spotkają się z aprobatą stają się sumieniem i wytyczną działań.
13. Na Konferencji wybiera się służby regionalne i krajowe
14. Konf. jest wyrażeniem głosu sumienia grup, które wysyłają na nią swoich przedstawicieli – mandatariuszy. Na konferencji są też obecni pracownicy BSK, powiernicy, osoby pełniące służby; dba o to, by nastąpiła ciągłość i rotacja w służbie
15. Konferencja tworzy i modyfikuje Kartę Konferencji, która jest swoistym poradnikiem „Jak działać?”; odbiera sprawozdania z niższych szczebli i pomaga rozwiązywać problemy całej wspólnoty, nadając jej kierunek, w duchu Jedności..
16. Samo działanie jest najlepszą formą pomocy, a nie formułowanie pomysłów, jak działać.
17. Konferencja to forma wymiany doświadczeń pomiędzy osobami pełniącymi służby; zalecenia mają formę sugestii, a nie nakazów, czy rozkazów - powiernicy mają prawo weta
18. Konferencja Regionalna jest w pewnym sensie częścią Konferencji Krajowej, sugeruje swoje opinie Komisji Krajowej, dba o przestrzeganie zasad i Tradycji
19. Przynależność mojej grupy do wspólnoty AA objawia się przez: udział jej mandatariusza w spotkaniach Intergrupy, oparcie tematów wypowiedzi na literaturze i Programie AA, gdy datki z kapelusza przekazywane są na cele związane z niesieniem posłania na Intergrupie, przez zachowanie ducha jedności, poprzez dbałość o poszanowanie WSZYSTKICH Tradycji
20. Mandatariusz powinien dobrze zrelacjonować przebieg konferencji, również można relacjonować przez biuletyny, wydawnictwa
21. W AA obowiązuje zasada, że nikomu nic nie można nakazać, są sugestie
22. Dobrze jeśli grupa czerpie swą świadomość ze służb AA / intergrupa, region.../
23. W pewnym regionie pozawarszawskim zespoły niestety nie pracują
24. Konferencja służy przygotowaniu następnej Konferencji, zlotu radości, warsztatów — grupy nie są zainteresowane informacjami o tych działaniach
25. Zapraszam nowych na Konferencję, mogą zobaczyć sens służby i jedności
26. Konferencja umożliwia przepływ informacji, pokazuje naszą jedność
27. Warsztaty przygotowują do służby
28. Wspaniałym źródłem informacji AA jest raport 18 Mityngu Służb Jedno posłanie, wiele języków, jedna wspólnota Dobra robota.
29. Konferencja skutecznie pokazuje kierunek działań wspólnoty, wyraża sumienie
30. Grupa włącza się w działanie Intergrupy, Regionu:
 - przez obejmowanie dyżurów telefonicznych w PIK-u
 - przez udział mandatariusza w spotkaniach Intergrupy
 - przez własne, dobrowolne datki
 - przez udział członków grupy w pracach zespołów i komisji



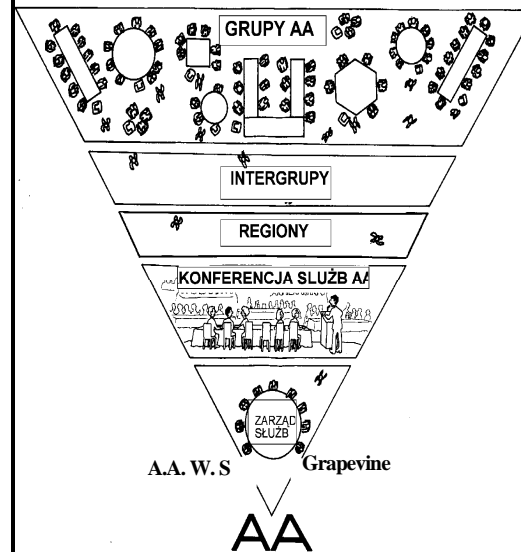
KONCEPCJA DRUGA

2

WARSZTAT 2006.. r

Konferencja Służb stała się czynnym głosem i skutecznym sumieniem całej społeczności światowej.
- brzmienie koncepcji jeszcze nieautoryzowane

Kilka słów do uczestników warsztatów:



Drodzy Przyjaciele!!!

Wspólnota nasza staje dzisiaj przed nowym wyzwaniem. Przed laty wiele zrozumienia przyniosły nam warsztaty Tradycji AA. Mówiliśmy wtedy, w jakich warunkach najskuteczniej możemy trzeźwieć. Dzielił się swymi doświadczeniami opowiadając co nam pomaga, a co przeszkadza. Dowiedzieliśmy się też, że szczerze zaangażowanie we wspólnotowe służby często w istotny sposób pomaga w procesie zdrowienia. Dzisiaj stajemy przed kolejnym zadaniem. Chodzi o to aby zacząć formułować doświadczenia z przebiegu

służb.

Jak dotąd nie mamy własnych zapisów. . Mamy nadzieję, że odpowiedzi na przedstawione pytania przybliżą uczestnikom tematykę zasad odbywania służb. Zostaną one wykorzystane do przygotowania kolejnej edycji materiałów warsztatowych. W ten sposób prześlemy nasze doświadczenia innym alkoholikom.

.... i z naszego świadczenia mogą skorzystać inni. / AA str 72 /

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.331

ZASADY SŁUŻBY ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

- ◆ Każda grupa AA ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
- ◆ Każda grupa powinna być samowystarczalna.
- ◆ Działalność we wspólnocie powinna na zawsze pozostać honorowa.
- ◆ Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.
- ◆ Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami; oni nami nie rządzą.
- ◆ Staramy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.179

* AA to coś więcej niż tylko zbiór zasad - to wspólnota alkoholików w działaniu. *JTWB str 13*

*...będziemy współpracować lecz nigdy nie rywalizować.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.138

* Służbą AA jest wszystko to, co w dozwolony sposób pomaga nam dotrzeć do naszych cierpiących braci i siostr.

...służba obejmuje organizację miejsc mityngów, współpracę ze szpitalami, tworzenie biur intergrup, przygotowanie broszur i książek. Służby mogą wymagać komisji, delegatów, powierników oraz Konferencji. Obejmują niewielkie dobrowolne ofiary pieniężne, aby grupa, region oraz AA jako całość mogły funkcjonować. Obejmują całą gamę przedsięwzięć poczynając od filiżanki kawy aż do Centrali Służb Ogólnych AA zajmującej się naszą działalnością w skali krajowej oraz międzynarodowej. Suma tych wszystkich służb stanowi Trzeci Legat AA.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.181

Pytasz mnie, po co nadal biorę udział w służbach? - odpowiedź prosta.

Po pierwsze - pamiętam smak cierpienia,

po drugie - polubiłem trzeźwe życie *anonim*

PYTANIA DOTYCZĄCE DRUGIEJ KONCEPCJI

- ◆ Czemu służy Konferencja Służb? Kto bierze w niej udział?
- ◆ Jak często się spotyka? Czy znam osoby służebne poza swoją grupą?
- ◆ W jaki sposób Konferencja ponosi odpowiedzialność za utrzymanie służb AA?
- ◆ Jak najłatwiej spotkać się z powiernikiem, delegatami?
- ◆ Czym zajmują się zespoły regionalne? Jak możemy pomóc w ich pracy?
- ◆ Co to znaczy, że działania Konferencji Krajowej mają charakter doradczy?
- ◆ Jak istotne treści temat Konferencji są przekazywane do grupy?
- ◆ Jaki cel ma nasza Konferencja Regionalna i jaki jest jej związek z Konferencją Krajową?
- ◆ W czym przejawia się przynależność mojej grupy do wspólnoty AA?
- ◆ Czy moja grupa włącza się w pracę intergrupy, regionu?
- ◆ W jaki sposób? Jaką rolę spełnia mandatariusz grupy?
- ◆ Z jakich źródeł moja grupa czerpie swoje idee?

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

1. Grupa osadzona w działaniach intergrupy nie podejmuje aktywności fałszującej obraz AA jako całości.
2. Jedyłą władzą w grupie jest jej sumienie
3. Nieposłuszeństwo wobec zasad AA nie jest cnotą, raczej niezrozumieniem
4. Czasami grupa ustawia się poza nurtem działań AA, staje się niezależna duchowo, prowadzi własną politykę opartą o autorytety i środki zewnętrzne. Może dotyczyć to również intergrupy. Powstaje wypaczony obraz AA
5. Wspólna służba powoduje powstawanie specyficznych więzi, nowego spojrzenia na ludzi. Prowadzi do pojednania i wyrozumiałości. Sumienie Konferencji praktycznie wytycza kierunki działań AA.
6. Grupa daje obraz przynależności, - czasami fałszywy
7. Konferencja Regionalna włącza się w działania Konferencji Krajowej aczkolwiek jest samodzielnym gospodarzem na swoim terenie
8. Moja grupa nie jest zainteresowana życiem wspólnoty, nie chce słuchać raportów
9. Konferencja wybiera do służb najlepszych ludzi
10. Powiernicy mają prawo weta wobec postanowień Konferencji Krajowej